

Inflacja szaleje nad Bosforem

7 lutego 2022

Dane na temat wzrostów w branży turystycznej i handlu zagranicznym dały Turkom nadzieję. Optymizm jednak znikł w zderzeniu z informacjami dotyczącymi rekordowej inflacji.

Analitycy spodziewają się, że ceny konsumpcyjne wzrosną w styczniu 2022 roku o 47 procent w stosunku do roku ubiegłego – to najwyższa wartość od 20 lat. W grudniu było to 36 procent. Prezydent Erdogan powiedział swoim rodakom, że będą musieli żyć z wysoką inflacją „jeszcze przez jakiś czas”. Bank centralny podwoił swoją prognozę inflacji na koniec tego roku do 23 procent.

Polityka ekonomiczna Erdogana określana jest eufemistycznie jako „nieortodoksyjna”. Jako szef rządzącej partii i prezydent, który zagarnął kontrolę nad bankiem centralnym, steruje całą polityką personalną gospodarki. Od 2019 roku wymienił trzech prezesów banku centralnego i dwóch ministrów finansów. Ostatnio ze stanowiskiem pożegnał się minister sprawiedliwości, a także szef urzędu statystycznego TÜİK, który jest odpowiedzialny za opracowanie danych dotyczących inflacji. Erdogan mianował prezesa TÜİK Saita Erdala Dincera zaledwie 11 miesięcy temu. Nie poprawiło to jednak reputacji urzędu statystycznego, któremu zarzuca się publikowanie nierzetelnych raportów.

Przychody z turystyki podwoiły się do prawie 25 miliardów dolarów w 2021 roku. Sektor turystyczny pozostaje ważnym źródłem dochodów dewizowych. W normalnych czasach stanowi on 3,8% tureckiego PKB. Branża turystyczna nie osiągnęła jeszcze przychodów sprzed pandemii (pod koniec grudnia 2019 r. 34,5 mld dolarów). Trend jednak pozostaje korzystny.

Dzięki osłabionej lirze deficyt w handlu zagranicznym również zmniejszył się o 7,5 procent, do 46 miliardów dolarów w 2021

roku. Eksport wzrósł o 33 procent, ale podążał jednak za tym wzrost importu o 24 procent, redukując oczekiwany spadek deficytu. Wiąże się to ze strukturalnym problemem tureckiej gospodarki, która zwiększając produkcję i sprzedaż zagraniczną musi importować energię i podzespoły do produkcji. To osłabia ogólny efekt słabej waluty, która obniża import konsumencki. Erdogan jest zmuszony do kontynuowania swojej polityki zwiększania eksportu w celu pozyskania dewiz. Dodatkowo niskie stopy procentowe mają stymulować niezbędne inwestycje.

Turcja znajduje się w trudnym do wyjścia kole. Dramatyczna sytuacja gospodarcza połączona z relatywnie w stosunku do inflacji niskimi stopami powoduje spadek wartości waluty, ten z kolei napędza czynniki inflacyjne, a to w dalszym ciągu zniechęca inwestorów i wpływa na słabość waluty. W ciągu ostatniego roku lira straciła 45% wartości w stosunku do dolara. Ponieważ Erdogan nie tylko odrzuca podwyżki stóp procentowych, ale je aktywnie obniża, próbuje stabilizować lirę w inny sposób. Jednym ze sposobów są interwencje walutowe banku centralnego, ale nie zawsze są one skuteczne, co pokazało krytykowane przez turecką opozycję „przepalenie” 128 mld dolarów rezerw w poprzednich latach.

Erdogan szuka pomocy u swoich sojuszników. W zeszłym tygodniu państwowy koncern naftowy SOCAR z Azerbejdżanu ogłosił, że zdeponował w tureckim banku centralnym na sześć miesięcy miliard euro.

Rząd turecki chce wykorzystać zasoby gospodarstw domowych, które zgromadziły obce waluty i złoto. W grudniu utworzono państwowy system ubezpieczeń walutowych, który obiecuje rekompensować z budżetu państwa straty walutowe. Eksporterzy są obowiązani do utrzymywania jednej czwartej portfela obcych walut w lirach. Osoby, które przelewają do Turcji dolary, euro lub funty brytyjskie i deponują je na specjalnych kontach w lirach, oprócz ochrony przed ryzykiem kursowym otrzymują również atrakcyjne zyski.

Działania te do pewnego stopnia stabilizują turecką walutę. Od grudnia lira utrzymuje się na poziomie w okolicach 13,5 za dolara. Przez krótki okres w grudniu w zawirowaniach spowodowanych komentarzami samego prezydenta Erdogana za dolara płacono 18,40 lir, po czym kurs na jeden dzień spadł do poziomu powyżej 11 lir za dolara, w wyniku interwencji banku centralnego.

Analitycy zwracają uwagę na to, że prezydent Turcji położył na szali niezależność banku centralnego i podejmując decyzje ekonomiczne za cenę niszczenia stabilnego systemu bankowego, solidnych finansów publicznych i elastycznego kursu walutowego, chce krótkoterminowo ustabilizować gospodarkę, w imię realizacji politycznego celu, jakim jest wygrana w wyborach w 2023 roku.

Źródło: [Euroislam.pl](https://euroislam.pl)